

**Świat się zmienia, Chrześcijaństwo w Europie i w Polsce jest zagubione, wszyscy którzy czują się powołani do zwiastowania Bożego Słowa niezależnie od płci są potrzebni.**

*Myśląc o przyszłości, w kontekście sytuacji politycznej na świecie i w Polsce, a właściwie o socjalnych dylematach, a także kwestiach związanych z uchodźcami i troszkę o funduszu kościelnym i o ordynacji kobiet, niepoukładanych słów kilka.*

Chciałbym podzielić się kilkoma myślami, które nurtują mnie od ubiegłego roku związane są z przyszłością Kościoła, tą może dalszą i poglądami społeczno-politycznymi naszego społeczeństwa, uchodźcami i ordynacją kobiet.

O ordynacji kobiet powiedziano już wszystko za i przeciw, myśli i stanowiska są znane, nic nowego nie wywnioskujemy, dyskusja trwa na świecie dziesiątki lat. Poglądy poszczególnych osób są ugruntowane i zapewne nie zmienią się. W każdym Kościele, który wprowadził ordynację kobiet zastanawiano latami się nad aspektami teologicznymi, społecznymi i socjalnymi, są przeciwnicy i zwolennicy i tak już zapewne pozostanie.

W polskiej rzeczywistości najtrudniejsza wydaje się być podnoszona coraz częściej kwestia socjalna wiążąca się z oficjalnym zatrudnieniem, prawami pracy, skierowaniami służbowymi, ubezpieczeniami społecznymi, itd. To prawda, że poza kilkoma większymi i zamożniejszymi parafiami miejskimi w Polsce, to w większości nasze parafie nie są przygotowane na obciążenia socjalne związane z posiadaniem Pani Proboszcz. Ale chyba, to nie jest najważniejsze. Najważniejsze coraz bardziej staje się polityka i obecna sytuacja międzynarodowa. I Kościół też powinien o niej pamiętać.

Praca, ubezpieczenia, antyklerykalizm i uchodźcy.

Większość księży pracujących w naszym polskim Kościele nie korzysta ze wsparcia funduszu kościelnego, o ile wiem to, kilku tylko kolegów Księży korzysta w minimalnym stopniu ze wsparcia funduszu. Nasze ubezpieczenie społeczne i emerytalne na ogół oparte jest o ubezpieczenie wynikające ze stosunku pracy w oświacie, wojsku, na uczelniach, w więziennictwie, itp. Niezależnie od tego w jakim wymiarze czasu / etatu jesteśmy zatrudnieni czy na częściowy etat czy cały, to on jest naszym społecznym i emerytalnym ubezpieczeniem. I bardzo dobrze, że tak jest. To dzięki temu rozwiązaniu księża mogą uważać, że zarabiają w miarę dobrze w swoich parafiach, na ogół łącząc kilka stanowisk i uposażeń i będąc ubezpieczonymi zdrowotnie i emerytalnie poza parafią. I co ważne, dzięki takiemu rozwiązaniu księża nie obciążają przede wszystkim finansowo poszczególnych parafii. I chciałoby się powiedzieć, że to bardzo dobre rozwiązanie, i tak jest.

Od kilku lat śledzę wypowiedziane publicznie poglądy polityczne osób z głównych partii i ruchów społecznych w naszym kraju i wydaje się, że obecne lata są ostatnimi, które pozwalać będą finansować zajęcia edukacyjne, kapelanów środowiskowych stanowiska uniwersyteckie i itp. z budżetów państwa bądź samorządu. Trzeba zauważyć, że wszystkie prawie partie, oprócz rządzącego PISu opowiadają się za likwidacją funduszu kościelnego i odmawiają finansowania wszelkich usług i katechezy ze środków społecznych. Mówią o tym bardziej, bądź mniej otwarcie, ale przyznać trzeba, to jest fakt. Wyraźnie, że taka jest wola większości społeczeństwa, wskazują to także sondaże opinii społecznej.

Jeśli, pozostaniemy Państwem demokratycznym do przyszłych wyborów, to można przypuszczać, że za kilka lat, w Polsce zmaleje możliwość ubezpieczenia i wynagradzania księży poza parafią, co wtedy? Wydaje się, że roztropnie było by pomyśleć o przyszłości tej bliższej i dalszej.

Zauważając zmieniającą się na naszych oczach z zawrotnym tempie, kulturowo i religijnie Europę, także Polskę, w kontekście uchodźców i religii która z nimi przychodzi, ale i poglądów polskich obywateli, ale przede wszystkim myśląc o ordynacji kobiet, trzeba jak najszybciej przygotować się i przeanalizować inne niż obecnie stosowane rozwiązania prowadzenia Parafii i systemy ubezpieczeniowo etatowe. Dobry czas dla Kościoła Chrześcijańskiego w Europie się skończył a i dla Kościoła w Polsce kończy się. Pokazują to sondaże, wypowiedzi polityków i zagubienie hierarchów kościelnych. Większość Polaków chce rozdzielenia Państwa od Kościoła i wszystkiego co z tym się wiąże i niewiele wskazuje na to, że te poglądy się zmieniają. Zapewne dyskusja rozgorzeje, gdy przybędzie z Afryki korzystając z prawa, będą mieli takie same możliwości organizowania zajęć edukacyjnych dla własnej religii i środowiskowej służby kapelańskiej. A może się to zdarzyć szybciej niż przypuszczamy. Wtedy na pewno Państwo, nawet wbrew opinii Kościelnych hierarchów wycofa się z finansowania jakichkolwiek czynności edukacyjnych i religijnych każdej religii i każdego wyznania.

Uważam, że obok odczuwalnej beznadziei i strachu, obecna sytuacja polityczna w naszym kraju jest dla nas błogosławieństwem, a ordynacja Pań jest dla nas koniecznością, abyśmy wreszcie zmuszeni byli do zmiany myślenia o naszych ewangelickich nielicznych osobowo i rozległych powierzchniowo parafiach, o księżach obojga płci w nich pracujących, o socjalnym uposażeniu, itp. Powinniśmy zawczasu o tym w naszym Kościele rozpocząć rozmowę i rozpocząć zmiany. Miliony uchodźców przybyłych do Europy i wielu przybyłych do Polski, będących wychowanymi w innej kulturze i religii, która nie oszukujemy się, nie akceptuje innych wyznawców oprócz swoich, uchodźców którzy nie szanują chrześcijan, nie szanują naszej kultury i miejsca jakie mają w niej kobiety / mam na myśli potoczne wrażenie, bowiem oficjalnie być powinno inaczej /, będzie w mniejszym lub większym stopniu w najbliższych latach wpływało na naszą Polską narodową i kościelną rzeczywistość. Także rzeczywistość służby zwiastowania i funkcjonowania w naszym ewangelickim Kościele.

Jubileusz Reformacji, To jest ten polityczny moment, aby wspominając reformację i pełne oświecenia myśli wypowiedziane na przestrzeni pięciuset lat, podkreślić, że luteranie XXI w Polsce szanują i dowartościowują kobiety zapraszając do wspólnego opowiadania o Bogu. I to min. odróżnia nas od wyznawców wojującego Islamu. Uważamy, że w zwiastowaniu o Bogu i prowadzeniu Bożych parafii na tej ziemi, nie ma różnicy między kobietami i mężczyznami. A zapewne ze sprawami socjalno bytowymi także sobie poradzimy.

W kontekście ordynacji kobiet i uchodźcach kilka politycznych myśli, o przyszłości Kościoła za lat może nie za wiele. Słów kilka. x. R.P Myślmy o przyszłości.